

**Sygnatura akt VI Ka 582/19**

## WYROK

### W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia **17 października 2019 r.**

Sąd Okręgowy w Gliwicach, Wydział VI Karny Odwoławczy w składzie:

Przewodniczący sędzia Ewa Trzeja-Wagner

Protokolant Dominika Koza

po rozpoznaniu w dniu 11 października 2019 r.

przy udziale Mariusza Adamioka Prokuratora Prokuratury Rejonowej w Z.

sprawy **P. M.** ur. (...) w Z.

syna A. i W.

oskarżonego z art. 177 § 1 kk

na skutek apelacji wniesionej przez obrońcę oskarżonego

od wyroku Sądu Rejonowego w Zabrze

z dnia 15 kwietnia 2019 r. sygnatura akt II K 170/18

na mocy art. 437 § 1 kpk i art. 636 § 1 kpk

1. utrzymuje w mocy zaskarżony wyrok;
2. zasądza od oskarżonego na rzecz oskarżycielki posiłkowej B. P. kwotę 840 zł (osiemset czterdzieści złotych) tytułem zwrotu wydatków związanych z udziałem pełnomocnika w postępowaniu odwoławczym;
3. zasądza od oskarżonego na rzecz Skarbu Państwa wydatki postępowania odwoławczego w kwocie 20 zł (dwadzieścia złotych) i wymierza mu opłatę za II instancję w kwocie 120 zł (sto dwadzieścia złotych).

Sygn. akt: VI Ka 582/19

## UZASADNIENIE

Od wyroku Sądu Rejonowego w Zabrze z dnia 15 kwietnia 2019 r. sygn. akt II K 170/18 apelację wniósł obrońca oskarżonego P. M..

Obrońca oskarżonego zarzucił orzeczeniu:

1. obrazę przepisów postępowania mającą wpływ na treść orzeczenia, a to art. 410 k.p.k. polegającą na pominięciu istotnego w sprawie dowodu w postaci zdjęć powypadkowych pojazdu oskarżonego, a w konsekwencji błędne przyjęcie, że do wypadku doszło kiedy oskarżycielka posiłkowa znajdowała się na osi jezdni podczas gdy ze wskazanego dowodu wynika, że zdarzenie miało miejsce przy krawędzi jezdni, a do jego zaistnienia przyczyniła się sama oskarżycielka posiłkowa błędnie oceniając odległość nadjeżdżającego pojazdu i wkraczając na jezdnię bez uprzedniej dokładnej oceny sytuacji;

2. obrazę przepisów postępowania mającą wpływ na treść orzeczenia, a to art. 410 k.p.k. polegającą na pominięciu istotnego w sprawie dowodu w postaci uzupełniającej opinii biegłego z dnia 25 maja 2018 r. poprzez nieuwzględnienie jedynie nieznacznego opóźnienia w czasie reakcji oskarżonego, który został oszacowany przez biegłego sądowego na poziomie 1 sekundy, co miało wpływ na błędną ocenę stopnia społecznej szkodliwości czynu, co w konsekwencji doprowadziło do wydania wyroku skazującego;
3. obrazę przepisów postępowania mającą wpływ na treść orzeczenia, a to art. 7 k.p.k. poprzez dokonanie dowolnej oceny dowodu w postaci nagrania ze zdarzenia poprzez brak uwzględnienia bezrefleksyjnego wejścia oskarżycielki posiłkowej na przejście dla pieszych, co w konsekwencji skutkowało obrazą prawa materialnego, a to art. 14 ust. 1 pkt a ustawy Prawo o ruchu drogowym poprzez jego niezastosowanie, podczas gdy zachowanie oskarżycielki posiłkowej naruszyło opisany we wskazanym przepisie zakaz;
4. obrazę przepisów postępowania mającą wpływ na treść orzeczenia, a to art. 624 § 1 k.p.k., a polegającą na jego niezastosowaniu i obciążeniu oskarżonego kosztami sądowymi w pełnej wysokości, podczas gdy sytuacja majątkowa oskarżonego oraz wysokość jego dochodów jednoznacznie wskazują na to, że uiszczenie kosztów sądowych tej wysokości jest dla niego zbyt uciążliwe, zwłaszcza że w świetle opinii biegłego oskarżony nie jest wyłącznie winnym zaistniałego zdarzenia;
5. obrazę przepisów postępowania mającą wpływ na treść orzeczenia, a to art. 424 § 2 k.p.k. i art. 413 § 2 pkt 1 k.p.k., polegającą na zaistnieniu sprzeczności pomiędzy opisem czynu zawartym w sentencji wyroku, a treścią uzasadnienia poprzez nieuwzględnienie w opisie czynu przyczynienia się oskarżycielki posiłkowej do zaistniałego zdarzenia, co zostało stwierdzone w uzasadnieniu wyroku, a w konsekwencji miało wpływ na wymiar kary orzeczonej wobec oskarżonego;
6. obrazę przepisów prawa materialnego, a to art. 42 § 1 k.k. poprzez jego bezzasadne zastosowanie, co w konsekwencji doprowadziło do orzeczenia wobec oskarżonego środka karnego w postaci zakazu prowadzenia wszelkich pojazdów mechanicznych na okres 1 roku, podczas gdy zastosowanie tego przepisu jest jedynie fakultatywne, ponadto orzeczenie wskazanego środka karnego uniemożliwi oskarżonemu osiąganie dochodów w dotychczasowej wysokości z uwagi na wykonywany przez niego zawód kierowcy, a co więcej z okoliczności sprawy nie wynika, aby oskarżony lekceważył zasady ostrożności i bezpieczeństwa innych uczestników ruchu, przez co nie można przyjąć aby stwarzał on zagrożenie w komunikacji na przyszłość;
7. obrazę przepisów prawa materialnego, a to art. 46 § 2 k.k. poprzez jego bezzasadne zastosowanie, a w konsekwencji orzeczenie wobec oskarżonego środka kompensacyjnego w postaci nawiązki na rzecz pokrzywdzonej B. P. w kwocie 10.000 zł, podczas gdy zastosowanie tego przepisu jest jedynie fakultatywne, a ponadto zasądzona kwota zdecydowanie przekracza możliwości zarobkowe oskarżonego i stanowi niewspółmiernie represyjny środek kompensacyjny;
8. obrazę przepisów prawa materialnego, a to art. 115 § 2 k.k. w zw. z art. 1 § 2 k.p.k. poprzez błędne zastosowanie polegające na pominięciu przez Sąd I instancji przy ocenie stopnia społecznej szkodliwości wszystkich elementów wymienionych we wskazanym przepisie, w szczególności sposobu i okoliczności popełnienia czynu, a także uwzględnienia zachowania oskarżycielki posiłkowej, a w konsekwencji błędnym uznaniu, że czyn oskarżonego jest społecznie szkodliwy w stopniu znacznym;
9. rażąco niewspółmierność wysokości orzeczonej wobec oskarżonego kary, podczas gdy art. 177 § 1 k.k. nie przewiduje dolnej granicy kar pozbawienia wolności, a więc istnieje możliwość orzeczenia kary łagodniejszej, co biorąc pod uwagę postawę sprawcy oraz jego prognozę kryminologiczną powinno znaleźć odzwierciedlenie w treści wyroku, a nadto w wyroku nakazowym z dnia 30.09.2017 r. pierwotnie orzeczona została kara znacznie mniej dolegliwa tj. w postaci kary grzywny.

Obrońca oskarżonego wystąpił o:

- zmianę zaskarżonego wyroku i uniewinnienie oskarżonego od zarzucanego mu czynu ewentualnie z daleko idącej ostrożności procesowej o zmianę wyroku poprzez orzeczenie wobec oskarżonego łagodniejszego rodzaju kary poprzez zastosowanie art. 37 a k.k. względnie o orzeczenie nawiazki w niższej wysokości oraz zwolnienie oskarżonego w całości lub części z obowiązku uiszczenia kosztów sądowych.

Sąd Okręgowy, po rozpoznaniu apelacji stwierdził, iż w zakresie sformułowanych w niej wniosków oraz istoty zarzutów jest ona bezzasadna i na uwzględnienie nie zasługuje.

Na wstępie stwierdzić należy, że w ocenie Sądu odwoławczego Sąd I instancji poczynił w sprawie w pełni prawidłowe ustalenia faktyczne, a stanowisko swoje w tym zakresie w sposób wnikliwy i przekonujący uzasadnił. Z tak dokonanych ustaleń wyprowadził następnie zasadne oceny i trafne wnioski co do winy oskarżonego. W przeprowadzonej analizie i ocenie dowodów Sąd Rejonowy z pewnością nie przekroczył zasad określonych w art. 7 k.p.k., a w związku z tym zajęte stanowisko pozostaje pod ochroną ustawową. Podkreślenia wymaga, że wyrażony przez Sąd I instancji pogląd ukształtowany został na podstawie wszystkich - swobodnie (a nie dowolnie) - ocenionych dowodów zebranych w sprawie, przy uwzględnieniu zasad prawidłowego rozumowania oraz wskazań wiedzy i doświadczenia życiowego.

Zarzucone przez obrońcę oskarżonego naruszenia art. 7 k.p.k. mają charakter czysto polemiczny. Z całą stanowczością stwierdzić należy, że przebieg rozprawy przed Sądem Rejonowym oraz treść bardzo obszernego uzasadnienia zaskarżonego wyroku wskazują, że Sąd ten prawidłowo nie naruszając zasady obiektywizmu wyrażonej w art. 4 k.p.k., swobodnej oceny dowodów wyrażonej w art. 7 k.p.k. oraz zasady domniemania niewinności z art. 5 k.p.k. ocenił materiał dowodowy przyjmując za podstawę orzeczenia całokształt okoliczności ujawnionych na rozprawie głównej odpowiadających treści zebranych dowodów (art. 410 k.p.k.), a uzasadnienie wyroku sporządził zgodnie z wymogami art. 424 k.p.k. Tym samym ponieważ kontrola instancyjna polegająca de facto na sprawdzeniu czy Sąd meriti wypełnił powyższe reguły, nie wykazała naruszeń wymienionych powyżej norm - nie ma podstaw do zdyskwalifikowania zaskarżonego rozstrzygnięcia (wyrok SN z dnia 6 października 1987 r., VI KR 263/87).

Nie można także stwierdzić uchybienia art. 410 k.p.k., do którego także nieudolnie odwołuje się apelujący. Przepis art. 410 k.p.k. nie nakłada na sąd obowiązku przywołania w uzasadnieniu wyroku wszystkich dowodów bez wyjątku, gdyż oceny wymagają tylko te, które według sądu miały znaczenie dla wydanego orzeczenia (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 21 marca 2018 r., (...) 7/18, LEX nr 2531297). Zatem omówienie wybranych dowodów jest dopuszczalne, o ile mają one znaczenie dla wyrokowania, tak jak w warunkach niniejszej sprawy. Nie stanowi naruszenia przepisu art. 410 k.p.k. dokonanie oceny dowodu przeprowadzonego lub ujawnionego na rozprawie (np. postanowienie Sądu Najwyższego z dnia 2 czerwca 2002 r., sygn. V KKN 34/01, LEX nr 53912), która w przedmiotowej sprawie miała miejsce.

Stawiając zarzut obrazy art. 7 k.p.k., skarżący wskazuje tylko na niektóre fakty, których istnienie podważa, by stworzyć wrażenie wadliwej oceny dowodów dokonanej przez Sąd I instancji. Podnosi m.in. iż do potrącenia doszło przy krawędzi jezdni, a pokrzywdzona przyczyniła się do jego zaistnienia. Pokrzywdzona przechodziła z prawej strony na lewą w stosunku do toru ruchu samochodu kierowanego przez oskarżonego i do momentu potrącenia jej pokonała drogę rzędu 3 metrów, co wynika z opinii biegłego jak i płyt z zapisem monitoringu. Uszkodzenia samochodu nie mogą decydować, iż do potrącenia doszło przy krawędzi jezdni. Z nagrań kamery (...) widać w sposób wyraźny, iż samochód kierowany przez oskarżonego dojechał ze stałą prędkością do przejścia dla pieszych mimo tego, że pokrzywdzona już na nim się znajdowała i hamowanie rozpoczyna się w zasadzie w momencie uderzenia w pieszą. Sygnalizują to zapalone światła „stop”. W momencie potrącenia pokrzywdzona znajdowała się bliżej osi jezdni niż przy krawędzi, a zatem nie mamy do czynienia z wtargnięciem pieszego pod nadjeżdżający pojazd jak to sugeruje obrońca oskarżonego.

Piesza w minimalnym stopniu przyczynia się do zaistniałego zdarzenia co wynika z opinii biegłego, bowiem na przejście weszła z marszu. Przyczynienie owo jest tak nieznaczne, że nie wymaga ono stosownego ujęcia w opisie czynu przypisanego oskarżonemu. Pieszy musi ocenić sytuację wchodząc na przejście. W chwili zdarzenia widoczność była bardzo dobra nie było dużego natężenia ruchu, piesza weszła na przejście jak to ujął biegły z marszu bez zatrzymania jednakże zbliżając się do przejścia samochód kierowany przez oskarżonego był dla niej widoczny, oceniła

sytuację w ten sposób, że może wejść na przejście. Z całą pewnością wejścia tego nie można potraktować jako wtargnięcia bezpośrednio przed nadjeżdżający pojazd. Piesza nie znalazła się nagle na jezdni powinna być zostać zauważona przez oskarżonego zanim weszła na jezdnię bowiem gdy wyszła zza budynku kawałek szła w stronę jezdni chodnikiem. Biegły wyliczył, że przebyła drogę około 15 metrów. Pokrzywdzona nie biegła zbliżając się do jezdni, a przez przejście dla pieszych również nie przebiegała, szła zdecydowanym krokiem. Zdaniem biegłego jeśli pieszy widzi, że w bezpośredniej odległości od przejścia nie ma pojazdu to nie musi zatrzymywać się przed wejściem na przejście. Z zapisu monitoringu nie wynika, że pojazd kierowany przez oskarżonego był w bezpośredniej odległości od przejścia. Biegły ocenił, że w momencie wejścia na przejście pojazd był w odległości około 22 - 23 metrów od pieszej i ona mogła tą odległość ocenić jako bezpieczną. Nie ma racji apelujący podnosząc, że pokrzywdzona naruszyła art. 14 ust. 1a ustawy Prawo o ruchu drogowym, który stanowi: zabrania się: wchodzenia na jezdnię: bezpośrednio przed jadący pojazd, w tym również na przejściu dla pieszych. Gdyby oskarżony prawidłowo obserwował przedpole jazdy to miał możliwość zatrzymania się przed przejściem dla pieszych. Sąd Rejonowy szczegółowo odniósł się do przyczynienia się pokrzywdzonej do wypadku i ocenę tą Sąd odwoławczy w całej rozciągłości akceptuje. W zasadzie można by określić iż owo minimalne przyczynienie polegało na braku doświadczenia życiowego ze strony młodej pokrzywdzonej, która liczyła iż kierowca samochodu zbliżającego się do przejścia dla pieszych zatrzyma się ponieważ piesi przekraczający jezdnię w miejscu oznakowanym mają pierwszeństwo.

Biegły wyliczając prędkość samochodu kierowanego przez oskarżonego stwierdził, że przyjmuje korzystną dla niego wartość, a mianowicie 40 km/h bowiem nie ma śladów hamowania – biegły tą prędkość określił na podstawie analizy monitoringu. Przy tej prędkości potrzebna droga do hamowania wynosiła 20 metrów, a zatem istniała możliwość zatrzymania pojazdu przed torem pieszej przy prawidłowym obserwowaniu przedpola jazdy i odpowiednim czasie zareagowania na występujące zagrożenie – wejście pieszej na przejście z psem. Przepisy jednoznacznie mówią, iż zbliżając się do przejścia dla pieszych należy zdecydowanie zmniejszyć prędkość aby zachować szczególną ostrożność. Oskarżony był taksówkarzem znał doskonale teren wokół przejścia dla pieszych, które jest często użytkowane, a więc wymagana była od niego szczególna ostrożność. Z rejestru monitoringu jednoznacznie zdaniem biegłego wynika, że czas reakcji kierującego wynosił 2 sekundy, a za tym był spóźniony o 1 sekundę. Wynika z tego jednoznacznie, że oskarżony zbyt późno zareagował na zaistniałe zagrożenie, co ma związek z niezachowaniem szczególnej ostrożności przy zbliżaniu się do prawidłowo oznakowanego przejścia dla pieszych i możliwości uniknięcia przedmiotowego wypadku. Oskarżony wyjaśnił, iż zauważył pokrzywdzoną dopiero w momencie gdy znajdowała się przed maską jego samochodu i dopiero w tym momencie rozpoczął manewr hamowania. Wyjaśnienia te znajdują potwierdzenie na nagraniu z kamer (...). Wynika z tego, że oskarżony przed potrąceniem pieszej nie obserwował przedpola jazdy. Szczególna ostrożność jak trafnie zauważył Sąd Rejonowy to ostrożność polegająca na zwiększeniu uwagi i dostosowaniu zachowania uczestnika ruchu drogowego do warunków i sytuacji zmieniających się na drodze w stopniu umożliwiającym odpowiednio szybkie reagowanie. Zwiększenie uwagi przed przejściem dla pieszych polega na uważnym obserwowaniu przedpola jazdy a zatem przejścia dla pieszych oraz fragmentów chodnika przylegających bezpośrednio do przejścia dla pieszych po to aby odpowiednio zareagować i zatrzymać pojazd celem umożliwienia pieszym bezpieczne przejście. Oskarżony nie sprostął temu obowiązkowi co w sposób jednoznaczny wynika z jego wyjaśnień i w tym kontekście zupełnie niezrozumiały jest wniosek apelującego o uniewinnienie oskarżonego od popełnienia przypisanego mu czynu.

Wykonane w sprawie opinie sądowo - lekarskie jak i opinie biegłego M. D. nie budzą wątpliwości, są jasno i precyzyjnie sformułowane oraz zawierają zdecydowane wnioski.

W rozpoznawanej sprawie Sąd Rejonowy przeprowadził pełne postępowanie dowodowe ustalając na podstawie tych dowodów, które były wystarczające do wnioskowania co do faktu głównego, tj. sprawstwa i winy oskarżonego w zakresie zarzucanego mu czynu. Zasady logiki i doświadczenia życiowego, którymi kierował się Sąd orzekający przy ocenie dowodów, w pełni utwierdzają w przekonaniu, że przyjęta wersja zdarzeń jest jedyną możliwą, rozsądną, a pomiędzy poszczególnymi faktami - wbrew stanowisku skarżącego - istnieje pewna ciągłość przyczynowo-skutkowa. Jedynie słuszna w zaistniałych realiach jest konkluzja, że to oskarżony jest sprawcą przypisanego mu czynu z art. 177 § 1 k.k.

W przekonaniu Sądu Okręgowego w przedmiotowej sprawie nie ma dostatecznych podstaw do kwestionowania poczynionych przez Sąd merytorycznych ustaleń w kwestii winy oskarżonego oraz przyjętej przez ten Sąd kwalifikacji prawnej czynu przypisanego oskarżonemu. Skarżący wybiórczo traktuje dowody, bezzasadnie zarzucając Sądowi Rejonowemu naruszenie przepisów postępowania. To zaś, że ocena Sądu nie była korzystna dla oskarżonego nie stanowi naruszenia prawa.

Materiał dowodowy zgromadzony w sprawie, ustalenie, że oskarżony będący taksówkarzem naruszył zasady bezpieczeństwa w ruchu drogowym umyślnie poprzez nieustąpienie pierwszeństwa pieszej będącej na przejściu dla pieszych i spowodował obrażenia młodej dziewczyny znacznie obniżające komfort życia i funkcjonowania wskazują, że orzeczenie środka karnego w postaci zakazu prowadzenia pojazdów mechanicznych na okres 1 roku i wyeliminowanie oskarżonego na ten czas z ruchu drogowego jest zasadne i konieczne. Oskarżony w swoich wyjaśnieniach stwierdził, że nie zauważył pokrzywdzonej, tymczasem z zapisu monitoringu i opinii biegłego jednoznacznie wynika, że piesza-pokrzywdzona, zanim została potrącona przez samochód oskarżonego, pokonała część jezdni poruszając się w wyznaczonym do tego i prawidłowo oznakowanym miejscu i nie była niczym zasłonięta. Taki sposób prowadzenia pojazdu przez taksówkarza wskazuje, że stanowi on potencjalne zagrożenie na jezdni dla innych użytkowników i winien być z ruchu drogowego jako kierowca wyeliminowany przynajmniej w określonym czasie. Przesłanką orzeczenia zakazu prowadzenia pojazdów wobec sprawcy przestępstwa przeciwko bezpieczeństwu w komunikacji nie jest samo naruszenie zasad bezpieczeństwa w ruchu, gdyż zaistnienie okoliczności należących do znamion przestępstwa nie może być wystarczającą podstawą orzeczenia środka karnego. To z zachowania sprawcy powinien wynikać wniosek, że lekceważy on zasady ostrożności i bezpieczeństwo innych uczestników ruchu, przez co stwarza zagrożenie w komunikacji. (wyrok Sądu Apelacyjnego w Katowicach z dnia 26 lipca 2012 r. II AKa 250/2012).

Sąd I instancji prawidłowo ustalił też i należycie ocenił stopień społecznej szkodliwości. Wbrew twierdzeniom obrońcy oskarżonego orzekający Sąd, oceniając stopień społecznej szkodliwości zarzucanego oskarżonemu czynu, uczynił to zgodnie z art. 115 § 2 k.k., przedstawiając swój tok rozumowania oraz stosowną argumentację w pisemnych motywach swojego orzeczenia. Oceniając stopień społecznej szkodliwości czynu Sąd wziął pod uwagę wszystkie przesłanki, o których mowa w w/w artykule, i nie kierował się przy tym elementami, które w tym przepisie wymienione nie zostały. Zgodnie z powołanym przepisem przy ocenie stopnia społecznej szkodliwości czynu sąd bierze pod uwagę rodzaj i charakter naruszonego dobra, rozmiary wyrządzonej lub grożącej szkody, sposób i okoliczności popełnienia czynu, wagę naruszonych przez sprawcę obowiązków, jak również postać zamiaru, motywację sprawcy, rodzaj naruszonych reguł ostrożności i sposób ich naruszenia. Wymierzając oskarżonemu karę uwzględnił zarówno okoliczności obciążające jak i łagodzące, jakie po jego stronie występują, a także kierował się dyrektywami określonymi w art. 53 k.k., co jasno wynika z uzasadnienia wyroku, zaś argumenty tam przedstawione w pełni zasługują na uwzględnienie. Sąd Okręgowy uznał także, iż wymierzona oskarżonemu kara 6 miesięcy pozbawienia wolności z warunkowym zawieszeniem jej wykonania na okres próby 2 lat, nie może być uznana za niewspółmierną do stopnia winy oskarżonego i okoliczności przypisanego mu czynu oraz za rażąco surową. Została kara wymierzona w dolnych granicach ustawowego zagrożenia. Tak kształtowana kara spełni cele zapobiegawcze i wychowawcze w stosunku do oskarżonego, a także cele w zakresie kształtowania świadomości społecznej. Skuteczne złożenie sprzeciwu od wyroku nakazowego powoduje to, że traci on moc, a sąd jest zobowiązany sprawę taką rozpoznać na zasadach ogólnych. Sąd rozpoznający sprawę po wniesieniu sprzeciwu nie jest związany treścią wyroku nakazowego, który utracił moc. Należy stwierdzić, iż w postępowaniu nakazowym nie obowiązuje zakaz reformationis in peius, który pozwala oskarżonemu na składanie odwołania bez obawy pogorszenia jego sytuacji (zakaz orzekania na niekorzyść, gdy nie wniesiono na niekorzyść oskarżonego środka odwoławczego).

Nawiązka nie jest karą, a jej orzeczenie jest przewidziane przez ustawę zaś wysokość tej nawiązki nie razi surowością.

Orzeczenie Sądu I instancji co do kosztów postępowania ma oparcie w treści art. 626 § 1 k.p.k. w zw. z art. 627 k.p.k. oraz ustawy z dnia 23 czerwca 1973 r. o opłatach w sprawach karnych (Dz. U. z 1983 r. Nr 49, poz. 223 z późn. zm.). Apelacja obrońcy kwestionująca niniejsze rozstrzygnięcie i wskazująca, że oskarżony spełnia warunki do zwolnienia go od kosztów sądowych nie zasługuje na aprobatę. Z przepisu art. 624 k.p.k. wynika, że sąd może

zwolnić od zapłaty kosztów sądowych, a więc zwolnienie to nie następuje obligatoryjnie, a fakultatywnie na podstawie swobodnej oceny orzekającego sądu. Instytucja z art. 624 § 1 k.p.k. zwolnienia od kosztów sądowych wymaga wykazania przez stronę ubiegającą się o jej zastosowanie tych przesłanek, które w treści wskazanego przepisu, jako konieczne ustawodawca przewidział. Wbrew twierdzeniom skarżącego obrońcy sytuacja taka w realiach niniejszej sprawy nie nastąpiła. Orzeczony zakaz prowadzenia pojazdów mechanicznych nie stoi na przeszkodzie, by po jego upływie oskarżony podjął zatrudnienie pozwalające na spłatę zasądzonych kosztów. Tym samym zasądzenie kosztów sądowych nie generuje dla oskarżonego podstawy ustalenia, że uiszczenie kosztów sądowych byłoby zbyt uciążliwe. Sąd odwoławczy nie zasądził natomiast od oskarżonego na rzecz oskarżycielki posiłkowej pełnej wysokości kwoty żądanej przez jej pełnomocnika. Pełnomocnik oskarżycielki posiłkowej nie wykazał się szczególną aktywnością w toku postępowania międzyinstancyjnego, był jedynie obecny jego substytut na rozprawie odwoławczej a sprawa nie była ani obszerna ani wyjątkowo skomplikowana.

Sąd odwoławczy nie znajdując podstaw do uwzględnienia wniesionej w sprawie apelacji, której zarzuty mają charakter typowo polemiczny z prawidłowymi ustaleniami Sądu I instancji, w tym podstaw branych pod uwagę z urzędu do zmiany lub uchylenia zaskarżonego wyroku, w oparciu o art. 437 § 1 k.p.k. utrzymał ten wyrok w mocy, o kosztach postępowania odwoławczego rozstrzygając w oparciu o art. 636 § 1 k.p.k.